

KLIMATY

Nr 203 / 13 stycznia 2013 ISSN 2080-0010

Niedziela Chrztu Pańskiego

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 42,1-4.6-7

To mówi Pan: Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku.

On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy.

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 29,1-4.3.9-10

REFREN:

Pan ześle pokój swojemu ludowi

Oddajcie Panu, synowie Boży, oddajcie Panu chwałę i sławcie Jego potęgę. Oddajcie chwałę Jego imieniu, na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana.

Ponad wodami głos Pański, Pan ponad wód bezmiarom! Głos Pana potężny, głos Pana pełen dostojęstwa.

Zagrzmiał Bóg majestatu: a w świątyni jego wszyscy wołają: „Chwała”.

Pan zasiadł nad potopem, Pan jako Król zasiada na wieki.

DRUGIE CZYTANIE

Dz 10,34-38

Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie.

Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa.

On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą.

Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mk 9,7

Otworło się niebo i zabrzmiał głos Ojca: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.

EWANGELIA

Lk 3,15-16.21-22

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów.

On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest.

A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Przez narodzenie Jezusa, przyjęcie objawienia, wiarę i chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi.

Przyjęcie chrztu przez Jezusa było początkiem nauczania, uzdrawiania i głoszenia Królestwa Bożego. Pomyślmy dziś, czego początkiem jest nasz chrzest? Czego mamy się nauczyć, co rozpocząć?

Wiele osób przyjmuje chrzest, wiele chce być chrześnymi. Jako rodzice i chrześni przypomnijmy sobie zobowiązania podjęte przy chrzcie, aby dawać wzór wiary, słowem i przykładem zachować w dzieciach to Boże życie od skażenia grzechem.

Jezus wskazuje chrzest jako powtórne narodzenie do życia w łasce, miłości Ojca, aż po życie wieczne.

W Roku Wiary stałmy przy Jezusie, nad Jordanem naszego życia, z pokorą pochyłmy głowy przed Panem, źródłem łaski, aby odnowił nasze życie, abyśmy z sercem oczyszczonym mogli usłyszeć: „Tyś jest mój Syn umiłowany”.

ks. Dariusz Kuczyński



Chrzest Chrystusa - Julius Schnorr von Carolsfeld, 1852.



58. Święty Sylwester (8 VI 536 – 11 XI 537)

Syn Hormizdasa – papieża rzymskiego, który jeszcze przed przyjęciem święceń był żonaty.

Dramatyczne losy Sylwesterusa i tło historyczne jego pontyfikatu mogłyby posłużyć jako gotowy materiał na pasjonujący scenariusz filmowy. W okresie jego rządów monarchia ostrogocka toczyła wojnę z Bizancjum. Teodahad, król Ostrogotów, został obalony i zamordowany, zaś na kolejnego władcę wybrano Witigisa. Armia bizantyjska, która najechała Italię, po zdobyciu Półwyspu Apenińskiego ruszyła na Rzym.

Sylwester, jako subdiakon rzymski, został wybrany na Stolicę Apostolską po śmierci swego poprzednika – Agapita I – dzięki poparciu ostrogockiego króla Italii, Teodahada. Monarcha ten, w obliczu wojny z Bizancjum, chciał mieć w Ojcu Świętym sojusznika. Choć duchowni rzymscy zostali do wyboru tego papieża przymuszeni przez króla, po konsekracji nie wyrazili sprzeciwu.

Kilka miesięcy później papież Sylwester, z nadzieją, że uniknie rozlewu krwi, podjął się rokowania w sprawie poddania Rzymu wojskom bizantyjskim. Jednak uwikłany w intrygi, został niebawem oskarżony o sprzyjanie wrogom cesarstwa i zdradę stanu. Zdarło z niego palusz i zmuszo-

no go do przywdziania habitu mnicha, a duchowieństwo poinformowano, że ich namiestnik został złożony z urzędu i należy przeprowadzić nową elekcję.

Wigiliusz, dotychczasowego nuncjusza Stolicy Apostolskiej, który brał czynny udział w spisku, ogłoszono kolejnym następcą św. Piotra, a Sylwesterusa wsadzono na okręt, którym popłynął na wygnanie do Patary, w syryjskiej Licji.

Biskup Patary, oburzony takim potraktowaniem Ojca Świętego, wyruszył do Konstantynopola, aby powiadomić o wszystkim cesarza. Wtedy to Justynian I podjął decyzję o powrocie papieża do Rzymu, gdzie ten miał stanąć przed uczciwym sądem: jeśli oskarżenia okażą się zasadne, obejmie inną stolicę biskupią, a jeśli zostanie niewinny, powróci na tron papieski. Jednak urzędujący już Wigiliusz nie chciał powrotu swego konkurenta, dlatego też wywieziono go na wyspę Palmaria (obecnie Ponza) w Zatoce Gaetańskiej.

Niedługo potem Sylwester załamał się i aby uniknąć schizmy, 11 listopada 537 r. abdykował. Wkrótce zmarł śmiercią głodową.

Pochowano go na wyspie, a od XI w. odbiera cześć jako męczennik za wiarę. Kościół wspomina go 20 czerwca. Cdn.



CUDA EUCHARYSTYCZNE

Cud w Tumaco

- Kolumbia, 1906 r.

U wybrzeży Ekwadoru i Kolumbii, 31 stycznia 1906 r. – o godz. 10 rano – na skutek podmorskiego trzęsienia ziemi, ogromne fale tsunami wyrządziły wielkie szkody. Katakizm ominął jedynie Tumaco.

Kiedy mieszkańcy Tumaco zobaczyli, jak kilkumetrowe fale tsunami niszczą port, wyrzucają na ląd łodzie, wystraszyli się. Wokół kościoła św. Andrzeja, znajdującego się niedaleko wybrzeża, prawie na poziomie morza, zaczęli gromadzić się przerażeni wierni. Kapłan bojąc się o najgorsze, spożył wszystkie konsekrowane Hostie, a tylko jedną – dużą – włożył do monstrancji. Zgromadzeni prosili proboszcza o natychmiastowe wyjście z Najświętszym Sakramentem.

Kiedy procesja wyszła na plażę, kapłan z monstrancją w ręku odważnie podszedł do brzegu. Zgromadzeni płakali, jednocześnie śpiewając i prosząc Miłosiernego o wybawienie. Ze wszystkich serc płynęła do Boga błagalna modlitwa.

Nastał moment pełen napięcia. Ściana oceanu, załamująca się i spieniona na szczycie, zbliżała się zatrważająco szybko (naukowcy ocenili ją później na 5 m wysokości)... Kapłan, w obliczu nadchodzącej fali, nadciągającej w narastającym szumie wód, podniósł Najświętszy Sakrament i wykonał Nim znak krzyża. Wtem zwały wody zaczęły się cofać, jakby odpychane niewidzialną siłą. Ludzie krzykali: „Cud, cud!”. Wkrótce morze się uspokoiło.

Do dziś mieszkańcy Tumaco dziękują Jezusowi w Najświętszym Sakramencie za ten wielki dar ocalenia.

Opracowali: A. i Z. Kozikowscy



Modlitwa serca

Boże Ojcze, oddajemy Ci chwałę, cześć i uwielbienie za Twoją miłość, przez którą zanurzasz nas w oceanie Twego miłosierdzia. Spraw, byśmy zawsze w niej trwali.

Jezu, który w Ofierze eucharystycznej okazujesz nam piękno życia Bożego, umacniaj nas na naszej drodze wiary, nadziei i miłości.

Duchu Święty, niech żyjemy w bliskości Boga. Spraw, by Boża miłość rozlewała się w naszych sercach. Niech przez udział w Eucharystii doświadczamy, jak dobry jest Pan. Amen.

Modlitwa uwielbienia

„(...) Niech nas ogarnie łaska Panie Twa, Duch Twój Święty niech dotknie nas...”

W piątek, 18 stycznia, zapraszamy na **MODLITWĘ UWIELBIENIA** słowem i śpiewem.

Rozpocznemy ją o **godz. 19.00**, w sali nad Galerią (w dzwonnicy).

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!

Parafialna grupa Odnowy w Duchu Świętym „EFFATHA” wraz z ks. Dariuszem Kuczyńskim

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Każdy początek jest szalenie ważny. Nasze duchowe nastawienie na samym początku Mszy św. może zadecydować o tym, jak ją przeżyjemy. Pierwszy gest, pocałunek ołtarza, wprowadza nas w atmosferę miłości. Zaraz potem pojawia się znak, który każe nam porzucić wszelkie wyobrażenia o Mszy św. jako pewnym religijnym obrzędzie, odprawianym wobec wielkiej, bezimiennej, Boskiej mocy. Czynimy znak krzyża, wypowiadając imiona Boga. Pryska anonimowość. Stajemy w obliczu kochającego nas Ojca, który daje nam się poznać przez swego Syna, a miłość i poznanie są możliwe dzięki obecności w nas Ducha Świętego. A zatem to już nie tylko miłość, ale miłość do Boga, którego znamy „z imienia”. Msza św. to przebywanie z Bogiem, który pragnie objawić się w naszym życiu jako kochający Ojciec, bliski nam jednorodzony Syn i wewnętrznie przemieniający nas Duch Święty.

Jezus przychodzi do nas w Eucharystii, ale Jego droga wiedzie przez krzyż, stąd właśnie ten znak na początku Mszy św. Gdy Bóg staje przed nami, nie jest to kurtuazyjna wizyta, podobna do odwiedzin towarzyskiego kolegi, który nie wie, co zrobić z wolnym czasem. Aby doszło do spotkania z nami, musiał On przebyć długą drogę przez wszystkie „zasieki i przeszkody”, jakie postawiliśmy pomiędzy sobą a Jego Miłością. Ceną tej śmiertelnie (dosłownie) niebezpiecznej wędrówki jest krzyż, na którym oddał za mnie i za Ciebie swoje życie.

„On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwał na Niego winy nas wszystkich.”
/Iz 54, 2-6/



Odcinek 10: OBRZĘDY WSTĘPNE MSZY ŚW. – znak krzyża i pozdrowienie wiernych

Znak krzyża – „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.”

Po ucałowaniu ołtarza celebrans czyni znak krzyża św., wypowiadając słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, a my, wszyscy zebrani, odpowiadamy: „Amen”.

Znak krzyża otwiera zgromadzenie. To sygnał, że rozpoczynamy czas przebywania z Bogiem, któremu zależy na nas. On chce się nam objawić. Jezus mówi: „Gorąco pragnę spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał”. Gorąco!

Aby doszło do spotkania z Miłością Boga i aby ta Miłość mogła się objawić, musiał być krzyż... Przejście przez krzyż.

Znak krzyża – uznanie Bożej obecności

Objawiająca się Miłość ma imię. Stajemy wobec Ojca, Syna i Ducha Świętego. Cała Trójca Święta jest zaangażowana w nasze zbawienie. Jezus przyszedł na świat po to, aby zbawić ludzi, aby przywrócić w nich wiarę w miłość Boga, najlepszego Ojca. Eucharystia, w której uczestniczymy, nie tylko objawia nam przebaczącą miłość Ojca, ale sprawia, że już teraz jej doświadczamy.

Każda Eucharystia to spotkanie z posłanym przez Ojca Jezusem, abyśmy wypełnili Jego Duchem mogli powrócić jak dzieci do taty (imię Abba, które pozwala nam wypowiadać Duch Święty, oznacza właśnie czułe, pełne bezpośredniości „tatusiu”). Gromadzimy się, by wołać w Duchu Świętym do Ojca, prosząc o Jego Syna, naszego Zbawiciela. Prośba ta zostaje wysłuchana, bo Jezus naprawdę przychodzi: najpierw w Ewangelii, swojej Radosnej Nowinie, a potem w swoim Ciele i Krwi.

Można wskazać na trzy znaczenia gestu znaku krzyża i towarzyszących mu słów:

Po pierwsze, Eucharystia, którą rozpoczynamy, to upamiętnienie ofiary krzyża. „Ilekroć bowiem spożyacie ten Chleb albo pijecie Kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Żebyśmy się mogli spotkać na Eucharystii, Jezus musiał oddać swoje życie. Oddał wszystko, aby nas wybawić od piekła. Oddał swe życie, abyśmy byli dziećmi Bożymi, abyśmy mieli udział nie tylko w tym ziemskim życiu, które kiedyś się skończy, ale abyśmy mieli życie z Bogiem w wieczności. Aby móc przychodzić do nas, musiał złożyć ofiarę ze swojego życia. Bardziej ukochał nasze życie niż swoje. Znak krzyża przypomina nam o tym.

Znak krzyża przywołuje ofiarę Chrystusa, jej istotę, oddanie w miłości i przyzywa pomocy Najwyższego Boga. Jest to znak tej miłości, jaką Bóg nas umiłował. To skłania, aby odejść od egoizmu, izolacji, zainteresowania samym sobą, a zwrócić uwagę na Niego, otworzyć się i włączyć w miłość Chrystusa. Istota udziału w Eucharystii wyraża się w miłości: „Nikt z nas przecież dla siebie nie żyje i nikt dla siebie nie umiera. Jeśli więc żyjemy, dla Pana żyjemy, jeśli zaś umieramy, dla Pana umieramy. Czy więc żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Przez świadomość bycia naznaczonym znakiem krzyża, przez świadomość, że jaką cenę możemy się z Nim spotykać, warto, abyśmy i my podjęli ofiarę, bo Eucharystia jest też ofiarą z naszej strony.

Po drugie, w sprawowaniu liturgii Eucharystii uczestniczą ci, których czoło zostało naznaczone znakiem krzyża. Przyjęliśmy chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Jesteśmy naznaczeni krzyżem. Znak krzyża jest **wyznaniem naszej wiary w obecność Boga**. Podkreśla, że jesteśmy własnością Boga i całe nasze życie do Niego należy. Wyraża tę prawdę, że nasza wspólnota zgromadziła się w imię Trójcy Świętej. Jest więc aktem wiary, rodzajem chrzcielnego symbolu. Kreśląc na ciele znak krzyża, chcemy powiedzieć, że całym sobą pragniemy się włączyć w miłość Chrystusa, zanurzyć się w Jego misterium, którego uczestnikami staliśmy się przez chrzest.

W sakramencie chrztu św. Chrystus położył na nas swoją dłoń, naznaczając nas tym znakiem. Także w sakramencie bierzmowania nasze czoło naznaczono znakiem krzyża. To powinno oznaczać dla nas, że całkowicie **należymy do Chrystusa**: On nas nabył i odkupił swoją własną krwią na krzyżu, a przez to uczynił nas wobec Boga, swojego Ojca, ludem królewskim i kapłańskim.

Po trzecie, Eucharystia jest dziękczynieniem, błaganie i ofiarą zanoszoną do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Wchodzimy w obecność trzech Osób. Jest jeden Bóg w trzech Osobach.

Znak krzyża każe nam porzucić wyobrażenia o Bogu jako bezkształtnej masie czy posągu, jakiejś bezosobowej Boskiej mocy. Znak ten czynimy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, wskazując na nasze zakorzenienie w Bogu, na złączenie naszego życia z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym.

Ten wspólny znak krzyża często traktujemy jako rozpoczęcie modlitwy, a nie jako samą modlitwę. Już **znak krzyża oznacza modlitwę** i wyraża to, że należymy do Boga, stajemy w obecności Boga, jeszcze mocniej chcąc być związany z Osobami Boskimi, z Trójcą, która cała bierze udział w misterium zbawienia, uobecnianym w mocy Ducha Świętego w Eucharystii. Wykonując znak krzyża, wskazujemy, że pragniemy, aby Bóg był w naszych myślach, słowach i czynach.

Czyniąc znak krzyża, powtarzamy w duchu słowa z Pieśni nad Pieśniami: „Połóż mnie jak pieczęć na Twoim sercu, jak pieczęć na Twoim ramieniu”, potwierdzamy, że przynależymy do Jezusa Chrystusa, chcemy być Mu wierni.

Mała pasterka Bernadetta rozpoczęła modlitwę różańcową przed grota objawień w Lourdes znakiem krzyża, czyniąc go w niezwykłym skupieniu – dokładnie tak, jak ją uczyła Piękna Pani. Również my czynimy znak krzyża w pełni skoncentrowani i z głęboką czcią, świadomi, że przynależymy do Boga i że On jest z nami, szczególnie wtedy, kiedy uczestniczymy we Mszy św. Pamiętajmy, aby razem z kapłanem uczynić znak krzyża uważnie, powoli i z wiarą.

„Przez krzyż Bóg uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty [...] Jest to najświętszy znak, jaki istnieje” (R. Guardini). Ten znak uświęca każdą czynność podjętą w imieniu Chrystusa.

Nasza odpowiedź: „**Amen**” znaczy: „Tak, niech się stanie”. Ponadto nasze „**Amen**” jest wyrazem potwierdzenia i uznania, że wszystko, co będzie się działo w tym zgromadzeniu, wiąże się z krzyżem – od krzyża pochodzi i w krzyżu się wyraża.

Pozdrowienie wiernych

Uklonem kapłana przed ołtarzem, pocałunkiem złożonym na ołtarzu oraz uczynieniem znaku krzyża rozpoczęła się Msza św. Obecny jest Jezus, Pan wyniesiony do chwały niebios, Kyrios. Wszyscy, którzy słuchają Jego słów i chcą się z Nim spotkać w czasie Eucharystii, gromadzą się wokół Niego, reprezentowanego przez człowieka, kapłana, który czyni i mówi dokładnie to, co się zaraz zdarzy: „**Pan z wami!**”.

Trzy formy pozdrowienia

Zwrot ten wyraża życzenie: „*Niech Pan będzie z wami!*”. Nie chodzi tutaj o jakieś święckie pozdrowienie typu: „*Dzień dobry, drodzy wierni!*”.

To liturgiczne pozdrowienie może przyjmując jedną z trzech form: „*Pan z wami!*” albo „*Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!*”, albo „*Łaska i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa niech będą z wami!*”. Przyjrzyjmy się bliżej każdej z nich.

„Pan z wami!”

Pozdrowienie to odnajdujemy na kartach Pisma Świętego. Formuła ta – „*Pan z tobą*”, „*Pan z wami*” – sto trzy razy występuje w Starym Testamencie i trzynastie razy w Nowym. We wczesnych dziejach wędrówki Izraela do Ziemi Obiecanej. Lud zwraca się do Jozuego, który po śmierci Mojżesza prowadzi go: „*Oby tylko Pan, Bóg twój, był z tobą, jak był z Mojżeszem*” (Joz 1, 17). Biblijny Booz pozdrowia żniwiarzy słowami: „*Niech Pan będzie z wami*”, a oni mu odpowiadają: „*Niech błogosławi ci Pan*” (Rt 2, 4).

Wszyscy wierzący, którzy byli otwarci na Boga, jako szczególną obietnicę i pociechę odczuwali to, że Pan jest z nimi.

Bóg zwracał się do proroków słowami: „*Ja będę z tobą*” (Wj 3, 12), „*Zobacz, Ja jestem z tobą*” (por. Rdz 28, 15), „*Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić...*” (por. Jr 1, 4).

Warto skojarzyć pozdrowienie: „*Pan z wami*” ze Zwiastowaniem, kiedy Archanioł Gabriel przychodzi do Najświętszej Maryi Panny i mówi: „*Pan z Tobą, bądź pozdrowiona, pełna łaski*” (Łk 1, 28).

Pozdrowienie to zostało przyjęte od początku chrześcijaństwa jako otwierające spotkania chrześcijan, jako pozdrowienie rozpoczynające listy apostołskie do gmin chrześcijańskich. Zwrotu tego używał często św. Paweł. W Liście do Tesaloniczan zwrócił się do pierwszych chrześcijan słowami: „*Pan niech będzie z wami wszystkimi*” (2 Tes 3, 16), a swemu



umiłowanemu uczniowi – biskupowi Tymoteuszowi – napisał: „*Pan Jezus z duchem twoim! Łaska niech będzie z wami! Amen*” (2 Tym 4, 22).

Biblijne pozdrowienie wyrażało szczere życzenie skierowane do odbiorców, aby Bóg ich wspomagał, aby się nimi opiekował, aby okazał im swoją łaskę. Kiedy więc celebrians pozdrawia wiernych tymi słowami, to staje on przed ludem Bożym jako ten, który jest podobny do biblijnych patriarchów, proroków i aniołów pozdrawiających lud w imieniu Boga. W ten sposób kapłan staje w szeregu mężów posyłanych przez Boga od początku dziejów zbawienia. Stanowi kolejne ogniwo w łańcuchu przekazu Bożej miłości i Bożego miłosierdzia nad człowiekiem. Ale najważniejsze jest to, że kapłan staje przed ludem zgromadzonym na Eucharystii w imieniu Chrystusa, w Jego zastępstwie.

Co wyraża pozdrowienie: „Pan z wami”?

Prawdę o wsparciu, pomocy, obecności i błogosławieństwie, jakim Bóg nas obdarza. W tych słowach wypowiada się przekonanie o przyjaźni i bliskości Boga w stosunku do osób przez Niego wybranych i powołanych do szczególnych zadań. W tym sformułowaniu, często niezrozumianym, wyraża się przyjaźń i bliskość Boga, który przychodzi, by wspierać. Nie jestem tu sam. Chrystus jest obecny dla swojego Kościoła. Jego obecność to dar dla Kościoła. Stanowi źródło życia i mocy.

Co jeszcze nam uświadamia?

Przed wszystkim mówi o rzeczywistej obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym. On rzeczywiście i prawdziwie jest tutaj. To także życzenie, aby nam, wiernym, stałe towarzyszyła świadomość tej obecności. To pozdrowienie kilka razy pojawia się w czasie Mszy św. jako przypomnienie: Pan jest z wami! Pan jest tutaj! Chodzi o to, by stale towarzyszyła nam świadomość tej obecności, wiara w nią i abyśmy na tę obecność odpowiadali swoją. Nie tylko ciałem, ale duchem przepelnionym wiarą, nadzieją i miłością.

Kiedy Zmartwychwstały Chrystus ukazał się uczniom w wieczerniku, gdzie zgromadzili się pełni łęku po dramatycznych przeżyciach ukrzyżowania, powiedział do nich: „*Pokój wam*” (J 20, 21). Kiedy stanął nad brzegiem jeziora Genezaret i gdy na Jego słowo apostołowie przeżyli cudowny połów ryb, Jan zawołał pełen radości: „*To jest Pan!*” (J 21, 7).

Możemy powiedzieć, że w tym sensie zgromadzonych pozdrawia kapłan, gdy mówi: „*Pan z wami*”. Obwieszcza, że Zmartwychwstały Chrystus jest teraz tutaj, pośród nas, jest z nami w czasie tej Mszy św. Tak jak nad jeziorem Genezaret, tak i teraz, w czasie Eucharystii, możemy otrzymać obfitość łaski Bożej, gdy w pełni otworzymy dla Niego nasze serca.

Pozdrowienie: „*Pan z wami*” wyraża więc ważną prawdę, że w Eucharystii rzeczywiście uobecnia się Jezus. Jest obecny przede wszystkim pod postaciami chleba i wina, w głoszonym Słowie Bożym, w osobie kapłana, który przewodniczy liturgii, w zgromadzeniu liturgicznym, zgodnie z tym, co do nas mówił: „*Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich*” (Mt 18, 20).

Pan jest z nami, aby z przypadkowych osób, zebranych w jednym miejscu, uczynić wspólnotę, czynić nas sobie bliższymi. Chce każdego z nas nie tylko obdarzyć swoją uświęcającą miłością, ale sprawić, by dzięki tej łasce rozpoczęło się wielkie dzieło naszego powrotu do jedności. Na początku Eucharystii zostajemy wezwani do przyjęcia siebie nawzajem, jako braci i siostry ogarniętych obecnością jednoczącego nas Pana. Tak właśnie uczymy się postawy braterskiej.

Oto staje przed nami Chrystus, który ofiaruje się za nas, objawia nam nieskończone miłosierdzie Ojca Niebieskiego. Staje z rękoma wyciągniętymi w naszą stronę, z zaproszeniem do zaufania Bożemu miłosierdziu, bo przecież Bóg jest z nami, bo „*Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony*” (J 3, 17). Właśnie tę prawdę komunikuje nam kapłan, gdy mówi: „*Pan z wami*” i **gestem otwartych ramion ogarnia wszystkich bez wyjątku**. Podobnie jak Jezus wita nas, przygarnia, otwiera się na każdego. Gest otwartych ramion potwierdza naszą przynależność do Kościoła.

Przy pozdrowieniu celebrians rozkłada ręce i ponownie je składa. W ten sposób każdemu z obecnych chce indywidualnie podać i przekazać Pana. Liturgista Theodor Schnitzler mówi: „*Nieomal odczuwa się ten gest na wspomnienie obrazu przedstawiającej Matkę Bożą Bolesną ofiarowującą ludzkości zdjętego z krzyża Syna*”.

Czyż jest coś ważniejszego i piękniejszego od świadomości, że nasz Pan Jezus Chrystus ze swoją Miłością trwa razem z nami?

„Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!”

Tymi słowami św. Paweł kończy Drugi List do Koryntian (2 Kor 13, 13). Apostoł Narodów opowiada o swoich cierpieniach, ale i o wielkiej łasce, którą został obdarzony. Przez kapłana, który pozdrawia nas tymi słowami, zostaje nam ogłoszona obecność i obiecana pomoc Boga w Trójcy Świętej Jedynej.

To pozdrowienie nawiązuje do treści znaku krzyża i odpowiada nam, że Msza św., w której uczestniczymy, jednoczy nas ze sobą w miłości Boga w Trójcy Przenajświętszej, że możemy czerpać z tego źródła miłości miłosiernej, że mocą Ducha Świętego stajemy się w Eucharystii zjednoczonym w Bogu ludem Bożym, razem z Chrystusem składając ofiarę pojednania.

Związek Pana Boga z człowiekiem opiera się przede wszystkim na łasce, miłości i wspólnocie. Jezus obdarza nas swoją łaską, tzn. swoją miłością, chwałą, łaskawością, przebaczeniem naszych grzechów, wybawieniem i odkupieniem, które rozpoczęło się w sakramencie chrztu św., a zostanie dokończono w wiecznej szczęśliwości.

Odkupienie pochodzi od Syna Bożego. Przez Niego stajemy się dziećmi Bożymi, dziećmi naszego Ojca, ponieważ staliśmy się najpierw braćmi i siostrami naszego Pana Jezusa Chrystusa. „*Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: <<Abba, Ojcze!>>. A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej*” (Ga 4, 6-7).

Tworzymy zatem wspólnotę z Bogiem, naszym Ojcem, i z Jezusem w Duchu Świętym. Dzięki Duchowi Świętemu tworzymy zaś wspólnotę między sobą. Owocami Ducha Świętego, które możemy otrzymać jako prezenty w Mszy św., są: „*miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie*” (Ga 5, 22). Z Jego pomocą możemy wypełnić wolę Bożą.

Św. Paweł wzywa nas: *Wszyscy, „którzy należą do Chrystusa Jezusa”* – tego przecież chcemy my wszyscy, którzy uczestniczymy w Mszy św. – „*ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy*” (Ga 5, 24). Takie znaczenie ma zatem to liturgiczne pozdrowienie, ta obietnica miłości Boga i zarazem wezwanie, by żyć z Ducha i według Ducha.

„Łaska i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa niech będą z wami!”

To pozdrowienie także pochodzi od św. Pawła, który w ten sposób zwracał się do pierwszych chrześcijan, adresatów jego listów (por. np. 1 Kor 1, 3; Rz 1, 7).

Wskazuje ono na dary, którymi obdarza nas Chrystus w Eucharystii. Są nimi: łaska i pokój.

Wszyscy wiedzą, jak bardzo potrzebujemy dzisiaj właśnie daru pokoju! Ale pokój trzeba wzbudzić we własnym sercu. Jest on szczególnym darem Boga, naszego Ojca, Syna i Ducha Świętego.

W kościele, podczas Mszy św., w której Jezus, w sposób bezkrwawy, ponawia swoją ofiarę krzyżową – największe dzieło miłości i pokoju – już na początku Eucharystii nasze serca powinny zostać wypełnione przez miłość i Boży pokój. Tak otwieramy się na wszystko, czym nasz Pan w tej godzinie chce nas obdarzyć.

Wszystkie te formuły są modlitwą, życzeniem i błogosławieństwem. Bóg Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym obdarza uczestników Mszy św. swoją odwieczną miłością, łaskawością, jednością, radością i pokojem.

Komentarzem do pozdrowień mogą być słowa króla Salomona wypowiedziane nad ludem po poświęceniu świątyni: „Niech będzie błogosławiony Pan, który dał pokój swemu ludowi... Niech będzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi przodkami! Niech nas nie opuszcza i nie odrzuca nas, ale nakłoni do siebie nasze serca, abyśmy służyli Mu zawsze, strzegąc Jego wskazań i praw” (3 Krl 8, 56-58).

„I z duchem twoim!”

Niezależnie od tego, jaka formuła zostanie użyta, na pozdrowienie celebransa zawsze odpowiadamy: „I z duchem twoim!”. Ten zwrot również został zaczerpnięty z Biblii (2 Tm 4, 22; Gal 6, 18; Flp 4, 23).

Nasza odpowiedź na to pozdrowienie nie stanowi zwykłej grzecznościowej odpowiedzi: „I z tobą”. Podobnie jak „Pan z tobą” wyraża wpływ Boga i Jego Ducha na całe wnętrze, na nadprzyrodzone życie człowieka. Duch, w rozumieniu biblijnym, to cały człowiek jako osoba pozostająca pod ożywczym wpływem Ducha Świętego, który tego człowieka upodabnia do Boga. Mówimy: „I z duchem twoim” – i z całym tobą. „Pan z tobą” wskazuje nam, że kapłan jest w swej misji wspierany przez Boga, ubogacony mocą z wysoka.

Pozdrowienie zawsze wyraża szacunek i uznanie. Łączy. Gdy kapłan mówi do nas: „Pan z wami”, to jednocześnie wyraża życzenie: niech Bóg was umocni, niech będzie z wami, niech was obdarza swoją łaską i miłosierdziem. Nasza odpowiedź: „I z duchem twoim” jest modlitwą i jednocześnie pełnym ciepła życzeniem skierowanym do kapłana: niech Bóg cię umocni w twojej kapłańskiej misji, niech Bóg da ci swego Ducha, bo jesteś wezwany, by w imieniu Chrystusa złożyć Najświętszą Ofiarę. Pamiętajmy, że celebrans, sprawując Mszę św., potrzebuje obfitej łaski i siły od Pana.

Odpowiadamy: „I z duchem twoim” świadomi, że nie chodzi tu o osobę konkretnego celebransa, lecz o Ducha Świętego, który został mu dany w czasie święceń, na mocy których działa w imieniu Chrystusa i uobecnia Jego działanie w naszej wspólnotce. Tym samym dostrzegamy, że celebrans ma Ducha Świętego, dzięki któremu przystępuje do sprawowania Eucharystii. Życzymy celebransowi: Niech Pan odnowi w tobie dar swojego Ducha, ożywi charyzmaty, które w tobie wzbudził.

Przez wzajemne pozdrowienie kapłana i ludu ożywia się duch chrztu św., w którym „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego” (Gal 4, 6). Modlitwa pod wpływem Ducha Świętego staje się bardziej owocna, a wszystkich modlących się jednoczy święta miłość. Ten dialog ma uświadomić obecność Chrystusa w zgromadzeniu i w osobie celebransa. Rozpoznajemy siebie nawzajem, rozpoznajemy siebie w Panu Bogu i tacy wspólnie przystępujemy do Najświętszej Ofiary. Kierujemy się zatem poetyką serca i spojrzenia, gdzie serce jest światłem, lampą dla ciała.

Słowo wprowadzenia

Bezpośrednio po liturgicznym pozdrowieniu kapłan wypowiada krótkie wprowadzenie odnoszące się do sytuacji lub okazji, z jakiej sprawuje się właśnie daną Najświętszą Ofiarę. Jest to zachęta dla nas, aby to wszystko, co każdy z nas nosi w swoim sercu lub co należy do trosk całej wspólnoty, powierzyć Bogu.

Ojcie, uczyni nas swoimi dziećmi. Jezu, upodabniaj nas do Ciebie. Niech się dokonuje ten cud przez wszystkie dary, które przynosisz Ty, Duchu Święty. W Duchu Twojej Miłości pozwól nam kochać tą samą pełnią.

Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowscy
Konsultacja:
ks. dr Waldemar R. Macko

WIADOMOŚCI

Wybrała i opracowała: Anna Biesiekierska

Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek

Od 17 do 20 stycznia odbędzie się w Będzinie Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika – największy w Polsce kolędowy przegląd.

Na scenie Państwowej Szkoły Muzycznej wykonanych zostanie ponad 400 kolęd i pastorałek, które zaprezentuje 144 najlepszych, spośród ponad 1800 wykonawców startujących w grudniowych eliminacjach w całej Polsce, na Ukrainie i Białorusi.

Ten przegląd to przede wszystkim wielka promocja młodych talentów, a także popularyzowanie regionalnych tradycji – w zakresie śpiewów, strojów i obrzędowości. Przez obecność zespołów ze wschodu to także wspaniała okazja do przypomnienia o polskich korzeniach mieszkańców byłych republik radzieckich. Festiwal to fenomen zaufania i życzliwości, albowiem w całości realizowany siłami społecznymi opiera się na pasji i zaangażowaniu młodzieży i dorosłych, dzięki którym przybywające do Będzina zespoły mówią o rodzinnej atmosferze.

Antybiotyki w ciąży

Dzieci, których matki zażywały w ciąży antybiotyki, mają nieco większe szanse zachorowania na astmę od pozostałych – wynika z badań duńskich naukowców, przywołanych przez agencję Reutersa.

Ich rezultaty nie tyle dowodzą, iż antybiotyki stwarzają większe ryzyko zachorowań na astmę, lecz że najprawdopodobniej wpływają na florę bakteryjną, odpowiedzialną za rozwój lub odporność na astmę. – Przypuszczamy, że stosowanie przez matki antybiotyków zaburza równowagę naturalnych bakterii, co jest przekazywane na noworodka. Takie zaburzenie we wczesnej fazie życia ma wpływ na rozwój odporności u niemowlęcia – powiedział cytowany przez Reutersa jeden z autorów opracowania, prof. Hans Bisgaard z Uniwersytetu Kopenhaskiego.

Najlepszych wykonawców wybierze profesjonalne jury, w skład którego wchodzi eksperci branży muzycznej: prof. Marta Kierska-Witczak (Akademia Muzyczna we Wrocławiu), ks. dr Zenon Kołodziejczak (UKSW w Warszawie i Instytut Teologiczny w Łodzi) oraz dr Michał Sławewski (Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie). Całość konkursowych zmagani zakończy niezwykle barwny i widowiskowy koncert galowy, który odbędzie się 20 stycznia, o godz. 16, w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu. Już po raz trzeci za jego oprawę artystyczną odpowiada Teatr Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana.

Wstęp na wszystkie przesłuchania i koncert galowy jest wolny. Szczegóły i harmonogramy przesłuchań dostępne są na stronie: www.ofkip.pl.

Prof. Bisgaard i jego koledzy zebrali z duńskiego rejestru urodzeń dane ponad 30 tys. dzieci urodzonych w latach 1997-2003 i obserwowali je przez pięć lat. Zauważyli, że około 7300 maluchów albo blisko jedna czwarta grupy była pod wpływem antybiotyków zażywanych przez matki w ciąży. 238 z nich, czyli około 3%, w ciągu pierwszych pięciu lat życia trafiło do szpitala z powodu astmy. Uwzględniając inne czynniki wpływające na rozwój astmy, Bisgaard i jego zespół wyliczyli, że dzieci wystawione na działanie antybiotyków, były o 17% podatniejsze na astmę od tych, których matki w ciąży antybiotyków nie zażywały.

Polsce grozi wyludnienie

Jak informuje „Nasz Dziennik”, Polsce grozi wyludnienie. Nie jest to bynajmniej wizja rodem z filmu science fiction, ale rzecz, która się dzieje na naszych oczach.

Pod względem dzietności Polska zajmuje 209. miejsce wśród 222 państw, w których taką statystykę się prowadzi. Za nami znajdują się tylko kraje ogarnięte konfliktem zbrojnym lub będące tuż po jego zakończeniu.

Liczba dzieci w Polsce systematycznie maleje. Prognozy wskazują, że za 40 lat liczba Polaków zmniejszy się z 38,8 mln do 32 mln. W efekcie przyniesie to określone problemy gospodarcze, związane z brakiem rąk do pracy.

W 1982 r. urodziło się ponad 700 tys. Polaków, w 2003 r. niewiele ponad 350 tys. I chociaż w ostatnich latach notujemy nieznaczny wzrost liczby urodzeń, to jest to chwilowa poprawa, wynikająca z tego, że obecnie w wieku rozrodczym są roczniki z wyżu demograficznego z początku lat 80. XX w.

Dane GUS z 2011 r. wskazują, że kolejne lata przyniosą nam spadek liczby urodzeń oraz spadek przyrostu naturalnego. Z badań wynika, iż rok temu zarejestrowano o ponad 22 tys. mniej urodzeń niż dwanaście miesięcy wcześniej – czytamy w dzienniku.

Redakcja „Naszego Dziennika” mówi: jedyną receptą na ten kryzys jest rodzina. Już dziś na pytanie: „W co inwestować?” ekonomiści odpowiadają: „W dzieci”. To one będą nas utrzymywać, a nie Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Wileńszczyzna – Matka z Ostrej Bramy

„Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie!...”

Mickiewicz, „Pan Tadeusz”

Jasna Góra z Matką Boską Częstochowską, Łwów – miasto Semper Fidelis – z Matką Bożą Łaskawą oraz Wilno z Matką Bożą Ostrobramską to w naszej historii filary wolności, to nasze polskie twierdze nie tylko militarne, ale przede wszystkim twierdze naszego narodowego ducha.

Wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej – Królowej Korony Polskiej – pochodzi, według badań historyków sztuki, z pierwszej połowy XVII w. Istnieją również przekazy, czy może bardziej legendy, mówiące o przywiezieniu ikony Matki Bożej przez księcia Olgierda z wyprawy wojennej w drugiej połowie XIV w. (bo jaką wartość mógł mieć dla poganina taki obraz).

Obraz o wymiarach 200 x 165 cm, wykonany na dębowych deskach, przedstawia Matkę Bożą ze skrzyżowanymi na piersi rękoma. Artysta namalował Ją w czerwonej tunice, okrytą granatowym płaszczem, z białą chustą na głowie i białym szalem wokół szyi. Wokół głowy równomiernie rozchodzą się brązowe promienie. Obecnie wizerunek okrywa mieniąca się złotem sukienka, spod której widoczne są jedynie twarz i ręce. Na głowie Madonny umieszczono dwie korony z pozłacanego srebra: jedną barokową – dla Królowej Niebios, drugą późniejszą, rokokową – dla Królowej Polski. Całości wystroju dopełnia usytuowany przed obrazem, nie będący jego częścią, srebrny półksiężyc z wygrawerowaną w języku polskim inskrypcją: „Dzięki Tobie składam Matko Boska za wysłuchanie próśb moich, a proszę Cię, Matko Miłosierdzia, zachowaj mnie nadal w łasce i opiece Swój Przenajświętszej W. I. J. 1849”.

Wizerunek znajduje się w Kaplicy Ostrobramskiej.

Ostra Brama to jedyna, do dnia dzisiejszego zachowana, część murów obronnych Wilna, zbudowanych w latach 1503-1514. W swoich murach obronnych Wilno posiadało pięć bram prowadzących w różnych kierunkach, w tym bramę skierowaną do Miednik, zwaną potocznie Miednicką albo Ostrą, od nazwy południowego przedmieścia – Ostrego Końca.

Ostra Brama to fortyfikacja zbudowana na planie kwadratu o wymiarach 11 x 11 m i murach mających prawie 2 m grubości. Jest ona dwukondygnacyjna. Od zewnątrz, na attyce, widnieje wizerunek Pogoni, podtrzymywany przez dwa gryfy. Obraz Matki Bożej Ostrobramskiej pierwotnie umieszczono w niszy, od wewnętrznej strony.

Podczas najazdu wojsk rosyjskich na Wilno w połowie XVII w. rozpoczął się szczególny kult wizerunku. W latach 70. XVII w., staraniem księdza Franciszka Kielczewskiego, niszę, w której znajdował się obraz, obudowano drewnianą kaplicą. Niestety, w 1711 r. kaplicę strawił ogień, ale już po roku, w tym samym miejscu, postawiono nową, murowaną. Pod koniec XVIII w. dobudowano galerię, na potrzeby przybywających tu w dużej liczbie pielgrzymów.

W latach 1829-30 i 1927-32 oraz w 1993 r. (na przyjazd Ojca Świętego) kaplicę remontowano i restaurowano. W 2010 r. władze litewskie przeprowadziły kolejny „remont”, który bardziej można określić kolejnym najazdem i zacieraniem śladów polskości,



Ostra
Brama

niż konserwacją tego zabytku. „To, co zrobiono z kaplicą Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie, to duża strata pod względem konserwatorskim i wstyd dla Litwy, że nie potrafi należycie zadbać o zabytki” – w swym oświadczeniu napisała przewodnicząca Państwowej Komisji Dziedzictwa Kulturowego, Grażyna Dremaite.

Na elewacji kaplicy ukazywał się napis w języku polskim: „Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę uciekamy się”, który po II wojnie światowej władze litewskie zastąpiły łacińskim.

Podczas uroczystości, która odbyła się 2 lipca 1927 r., wizerunek Maryi został ukoronowany przez ówczesnego arcybiskupa metropolitę warszawskiego, prymasa Polski, kard. Aleksandra Kakowskiego, koronami papieskimi. Uroczystości koronacyjne uświetnili swą obecnością prezydent Polski – Ignacy Mościcki – oraz marszałek Józef Piłsudski.

Dziś w kaplicy, choć Msze św. odprawiane są po polsku i po litewsku, słychać przeważnie polską mowę. Przybywają tu do swej Matki i Królowej naszej Ojczyzny rodacy znad Wisły, Wilniuki wyrzuceni z własnej ziemi i ich potomkowie mieszkający w dzisiejszej Polsce. Przybywają i proszą swą Panią o wytrwanie miejscowi Polacy, żyjący na Wileńszczyźnie od wieków – nasi bracia.

Pomimo zsyłek na Sybir i tzw. „repatriacji” po II wojnie światowej w niektórych miejscowościach Wileńszczyzny do dziś Polacy stanowią niemal 100% mieszkańców. W samym Wilnie mieszka nas kilkadziesiąt procent pomimo wielkiego napływu Litwinów spoza miasta. Trzeba również pamiętać, że w czasie spisów powszechnych, przeprowadzanych przez Niemców w trakcie I wojny światowej i przez władze polskie po odzyskaniu niepodległości, Litwini stanowili niecałe 2% mieszkańców grodu nad Wilią.

Pierwszymi Polakami, którzy zasiedlili Wileńszczyznę i znaną nam z Sienkiewiczowskiej trylogii Laudę, byli jeńcy brani w niewolę przez łupieskie zagony, wysyłane na ziemię polskie przez pogańskich władców litewskich. W 1325 r., z okazji ślubu księcia Kazimierza, syna polskiego króla – Władysława Łokietka, z Aldoną (na chrzcie otrzymała imię Anna), córką wielkiego księcia litewskiego – Giedymina, wolność odzyskało 24 tysiące jeńców polskich, wypuszczonych z niewoli litewskiej. Jak na tamte czasy była to liczba ogromna.

W „Kurierze Wileńskim” z 10 sierpnia 2012 r. Mieczysław Jackiewicz tak napisał w artykule pt.: „Mieszkańcy Wilna w XIV w. i później”: „Element litewski w Wilnie, który leży na granicy etnicznej białorusko-litewskiej i który po unii polsko-litewskiej z 1385 r. ulegał procesowi polonizacji, nie miał nigdy, aż do XXI w. (!), przewagi liczebnej nad zamieszkującymi miasto Rusinami, Polakami, Niemcami, Tatarami, Karaimami, Żydami, a później i Rosjanami. Mury miasta rzadko kiedy słyszały mowę litewską. (...)”

W 1737 r. w ostatnim kościele św. Jana Chrzyciela i Jana Ewangelisty w Wilnie zaprzestano głoszenia kazań w języku litewskim i nie pod naciskiem administracyjnym czy jakimkolwiek innym, a tylko z braku osób tym zainteresowanych”.

Również Polacy z orężem w ręku walczyli i bronili Wilna przed agresją od XIV w. do czasów II wojny światowej i operacji Armii Krajowej pod kryptonimem: „Ostra Brama”. Paweł Jasienica tak napisał w swej książce: „Polska Jagiellonów”: „4 września 1390 r. pojęźna armia obległa Wilno. Oprócz Krzyżaków i wojsk Witolda byli w niej liczni <goście rycerscy> z Francji, Niemiec i Anglii, skąd przybył nawet wnuk królewski. Jeden z dolnych padł wkrótce, a dowodzący nim brat Jagiełły, Korygiełło, dostał się do niewoli i został zamordowany na miejscu. Drugi zamek obronił książę Teodor Ostrogski. Utrzymała się również główna twierdza, zamek górny wileński, obsadzony przez polską załogę pod Klemensem z Moskorzewa. Zaciekłość i okrucieństwo walk były wyjątkowe. Witold, który od polskiej kuli działowej utracił brata, Towiłła, kazał wrzucić go do niewoli własnego szwagra powiesić na drzewie za nogi i ubić z łuków. Cofając się 1 października, Krzyżacy wbijali na pale dzieci mieszczan wileńskich... Następnego roku zapowiadał się bardzo groźnie. Rycerstwo polskie nadal musiało strzec Wilna”.

Współczesne Wilno to nadal piękne, mające polską historię miasto, tak skrzętnie usuwaną przez władze litewskie z jego budynków, ulic i placów, i w ogóle z całej przestrzeni publicznej. Podczas moich odwiedzin tego miasta, w dniu jego i mojego patrona (św. Krzysztof znajduje się w herbie Wilna), przypadkowo spotkany wileński przewodnik stwierdził, że przez 123 lata zaborów, przez okupację niemiecką i radziecką wyrządzono kulturze polskiej na Wileńszczyźnie mniejsze szkody, niż przez ostatnie kilkanaście lat w niepodległej Litwie. Polskie ślady i pamiętki po naszych rodakach usuwa się w zastraszającym tempie. Każdy remont jest do tego okazją. W katedrze wileńskiej nie ma żadnej tabliczki z polskim napisem. Nie ma również mowy, żebyśmy spotkali jakąkolwiek tabliczkę w języku polskim przy nazwie miejscowości bądź kierunkowskazie... W przeciwieństwie do Polski, gdzie na terenach zamieszkałych przez ludność pochodzenia litewskiego takie dwujęzyczne tabliczki istnieją. Polaków żyjących na Litwie dyskryminuje się również pod względem gospodarczym. Nie mogą się doczekać zwrotu ich własności, zwłaszcza ziemi i nieruchomości w samym Wilnie i w innych miejscowościach. Nierozwiązana pozostaje sprawa pisowni polskich nazwisk.

Tli się jednak promyk nadziei. W ostatnich wyborach parlamentarnych, po raz pierwszy w historii, już w pierwszej turze wyborów, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy. Może ten sukces zmieni nienaturalny stan w naszych wzajemnych polsko-litewskich stosunkach.

Tekst i zdjęcia: Krzysztof Kanabus



Suwalszczyzna - dwujęzyczne tablice z nazwami miejscowości



Galeria DZWONNICA

zaprasza na
wystawę zbiorową

IKON

która będzie prezentowana
do połowy stycznia

ZAPRASZAMY!



KLIMATY ŚW. ANNY



Zapraszamy
do wspólnego tworzenia
i apostołowania
na łamach
„Klimatów św. Anny”.

W celu nawiązania współpra-
cy z nami prosimy o pozosta-
wienie w zakrytym kontakcie do
siebie bądź o wysłanie swoje-
go zgłoszenia na redakcyjny
adres mailowy:

klimaty@parafiawilanow.pl.

Redakcja



**Wszystkich, którzy kochają
muzykę i śpiew, zapraszamy
do chóru parafialnego.**

Próby odbywają się we wtorki,
o godz. 18.30, w kanonii.

W każdą III niedzielę miesiąca
swoim śpiewem uświetniamy
Mszę św. o godz. 13.00.

Kontakt z p. Natalią Knyziak:
tel. 725 524 372,
e-mail: n.knyziak@wp.pl.

Zapraszamy do księgarekni parafialnej

EFFATY

która mieści się w prawym
przedśionku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

**Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm
Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.**

KĄCIK DLA DZIECI

Autor: **Maciej Lichota**

ZADANIE 1:

Zaznacz wszystkie poprawne zakończenia zdania.

Święto Chrztu Pańskiego...

- ... rozpoczyna okres Adwentu.
- ... przypada zawsze 13 stycznia.
- ... kończy okres Narodzenia Pańskiego.
- ... przypada zawsze w niedzielę.
- ... rozpoczyna okres Wielkiego Postu.
- ... przypada w pierwszą niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego.
- ... kończy oktawę Narodzenia Pańskiego.

ZADANIE 2:

Określ, czy zdanie jest prawdziwe, czy fałszywe, wpisując odpowiednie skróty (P/F)

1	Od poniedziałku po święcie Chrztu Pańskiego rozpoczyna się okres zwykły.	
2	Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan rozpoczyna się 18 stycznia, we wspomnienie św. Antoniego, opata.	
3	19 stycznia przypada święto św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.	
4	Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan kończy się 25 stycznia.	

ZADANIE 3:

Odpowiedz na pytania, podkreślając właściwą odpowiedź.

**Kto ochrzcił
Pana Jezusa?**

- św. Ambroży
- św. Karol Boromeusz
- św. Hieronim
- św. Franciszek z Asyżu
- św. Jan Chrzyciel
- św. Grzegorz Wielki

**W której rzece został ochrzczony
Pan Jezus?**

- Jangcy
- Dunaj
- Wołga
- Jordan
- Wisła
- Warta



Niedziela Chrztu Pańskiego – 13 stycznia 2013 r.

1. Dziś, w święto Chrztu Pańskiego, kończymy liturgiczny okres Bożego Narodzenia, jednakże wystrój świąteczny oraz śpiew kolęd zachowujemy aż do święta Ofiarowania Pańskiego (Matki Bożej Gromniczej), które przypada 2 lutego.
2. Spotkanie opłatkowe członków Kół Żywego Różańca odbędzie się o godz. 15.00, w domu kolegiackim.
3. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nim będziemy się modlić za naszych zmarłych, polecających w wypominkach rocznych.
4. Spotkanie dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej i ich rodziców odbędzie się po Mszy św. o godz. 11.30, w sali widowiskowej.
5. Zapraszamy wszystkich parafian, a szczególnie zespoły parafialne, na wspólne kolędowanie, które rozpocznie się o godz. 16.00, w kościele.
6. Kandydatów do bierzmowania zapraszamy najpierw na wspólne kolędowanie, a następnie na krótkie spotkanie formacyjne.
7. W bieżącym miesiącu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.
8. W czasie uroczystości Objawienia Pańskiego, tydzień temu, na tacę przeznaczoną na misje zebraliśmy 10302 PLN.
9. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - w czwartek, 17 stycznia – wspomnienie św. Antoniego, opata;
 - w sobotę, 19 stycznia – wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

PARAFIALNE KOŁĘDOWANIE

13 stycznia – o godz. 16.00 – serdecznie zapraszamy na wspólne **parafialne kolędowanie** w naszym kościele.

Trwając w radości świąt Bożego Narodzenia, pragniemy zaprosić wszystkich Parafian oraz Gości na wspólne kolędowanie. Niech nasz kościół wypełni się radosnymi dźwiękami kolęd!

Serdecznie zapraszamy i zachęcamy wszystkie grupy modlitewne i liturgiczne do udziału w tym wspólnotowym spotkaniu!



10. Kontynuujemy wizytę duszpasterską.

W tym tygodniu odwiedzimy rodziny mieszkające przy następujących ulicach:

- **poniedziałek, 14 stycznia:** ul. Jara;
- **wtorek, 15 stycznia:** ul. Ruczaj;
- **środa, 16 stycznia:**
ul. Glebowa, ul. Siedliskowa,
ul. Vogla – od 31 do 41 (numery nieparzyste);
- **czwartek, 17 stycznia:**
ul. Vogla – nr 23 oraz strona parzysta – a także
ul. Europejska – od 2 do 16 (numery parzyste);
- **piątek, 18 stycznia:**
ul. Europejska – od 5 do 33 (numery nieparzyste)
i od 16 A do 20 (numery parzyste);
- **sobota, 19 stycznia:**
ul. Europejska – od 20 B do 50 (numery parzyste)
i od 35 do 91 (numery nieparzyste).

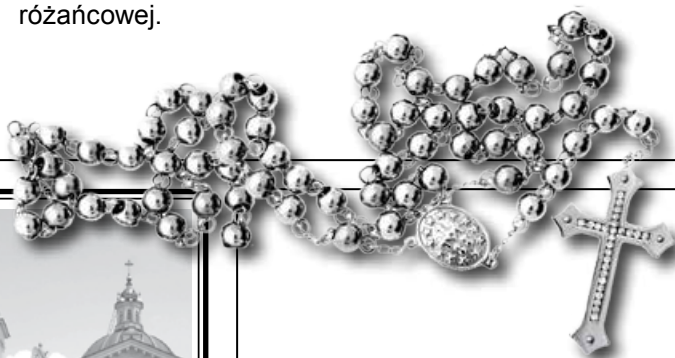
Wizytę duszpasterską rozpoczynamy o godz. 16.00, a w sobotę – o godz. 14.00.

Za ofiary złożone podczas kolędy składamy serdeczne „Bóg zapłać”, zostaną one przeznaczone na remont kościoła i wieczernika.

Żywy Różaniec

Dziś, 13 stycznia – o godz. 15.00 – odbędzie się **spotkanie opłatkowe Kół Żywego Różańca**. Zapraszamy całą grupę modlitewną.

W następną niedzielę, 20 stycznia, przybędzie do naszej parafii o. Stanisław Przepierski, dominikanin, który o godz. 15.30 wygłosi wykład o Matce Bożej i modlitwie różańcowej.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 13.01.2013 do 10.02.2013

Za naszą Ojczyznę, o jedność wszystkich Polaków, za rządzących, aby w swoim postępowaniu kierowali się uczciwością, prawością i umiłowaniem prawdy.

„Szczęść Boże”

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-496 Warszawa

tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr2 w Warszawie - V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku: 62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

Internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: parafiawilanow@warszawa.opoka.org.pl

- Wydawca

